

Mateusz NIEĆ

Akademia Ignatianum w Krakowie

mateusz.niec@z.wroc.pl

KONCEPCJA „CZWARTEGO STANU” EDMUNDA BURKE’A PODANA PRZEZ THOMASA CARLYLE’A

REFLEKSJE O POLITYCE I KOMUNIKOWANIU

ABSTRACT

Concept of “fourth estate” of Edmund Burke by Thomas Carlyle. Afterthought about politics and communication

Since 19th century, we have been speaking about speeches of Edmund Burke, about his concept of “fourth estate”. Scientists and politics still are discussing about speeches of Burke, did he say, or didn’t say “fourth estate”. I looked differently, in article, I consider political thought of Thomas Carlyle. Political writer from Scotland quoted a speech of Burke in essay ‘On Heroes’. I present reception idea of “fourth estate” to political thought of Carlyle. I consider, why did Carlyle write, not why didn’t Burke say? Burke and Carlyle lived in different a historical time, but like a political time. Moreover, I analyze speech of Burke, his a langue and a matter; and in finally, I compare political thought of Burke and Carlyle.

Słowa kluczowe: prasa drukowana, kultura oralna, demokracja, esej, parlament, propaganda

Keywords: press, oral culture, democracy, essay, parliament, propaganda

Koncepcję „czwartego stanu” Edmunda Burke’a (1729-1797)¹ przywołują liczni autorzy: Thomas Carlyle, Thomas Babington Macaulay, Benjamin Constant, Jürgen Habermas, Andrzej Paczkowski, Janusz Adamowski, ale nie podają źródła – przypisu do dzieł brytyjskiego polityka. Dotychczas, mimo usilnych poszukiwań badaczy, nie doczekaliśmy się zlokalizowania odpowiedniego dłuższego fragmentu w pismach politycznych, publicystyce oraz licznych listach politycznych Burke’a, prawdopodobnie nie odnajdziemy. *The Encyclopedia of the British Press (1422-1992)* wskazuje jedno zdanie z przemówienia parlamentarnego Burke’a wygłoszonego w 1774 r.: *W parlamencie są reprezentowane trzy stany; ale tam, w loży prasowej zasiada czwarty stan, dalece ważniejszy, niżeli wszystkie pozostałe*². Powyższy cytat rozpowszechnił Thomas Babington Macaulay, szkocki polityk, reprezentant wigowskiej interpretacji historii Anglii, gorący rzecznik reformy parlamentarnej, który przyczynił się do reformy wyborczej z 1832 r. We wrześniu 1828 r. w „Edinburgh Review” pisał: *Loża, w której zasiadają dziennikarze, stała się rzeczywistym czwartym stanem władzy*³. Wypowiedź Burke’a mieściła się w logice ówczesnej walki politycznej, uzasadniała reformy. Macaulay wyraźnie instrumentalizował myśl polityczną „starego wiga” z Dublina, niekwestionowanego autorytetu⁴, przywołał tylko jedno zdanie, dosyć pojemne znaczeniowo, które brzmi wyjątkowo hasłowo, umożliwiając różnorodne interpretacje. Wzrost znaczenia prasy drukowanej w pierwszej połowie XIX w. w Anglii był już wyraźny, pozyskanie wpływowej i ważnej politycznie korporacji zawodowej stało się prawdopodobnie celem szkockiego polityka.

Pojawia się pytanie, czy mamy do czynienia z faktem medialnym, czy z realną polityczną propozycją usytuowania mediów prasowych w systemie władz⁵, z koncepcją poszukującą oryginalnego rozwiązania podziału władzy lub poszerzenia reprezentacji. Podział władzy na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą po raz pierwszy wyróżnił w *Polityce* Arystoteles, jego tropem podążyli autorzy antyczni (Polibiusz) i nowożytni (Monteskiusz)⁶. Burke był dosyć dobrze zorientowany w klasycznej myśli politycznej, a Monteskiusza uważał za filozoficznego geniusza. Dlaczego więc w ogóle rozważamy koncepcję „czwartego stanu”, skoro nie ma jej źródła, przynajmniej do tej pory go nie odnaleźliśmy? Pojedynczego zdania nie

¹ Biografię Edmunda Burke’a można znaleźć m.in. w: R. Rydz, *Edmund Burke na ścieżkach wolności*, Poznań 2005, *Poznańskie Studia Historyczne*.

² *The Encyclopedia of the British Press (1422-1992)*, cyt. za: J. Adamowski, *Czwarty stan. Media masowe w pejzażu społecznym Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2006, s. 9. Por. J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, oprac. A. M. Kaniowski, Warszawa 2007, s. 201-203, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.

³ J. Adamowski, *Czwarty stan...*, s. 9.

⁴ B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków-Warszawa 1998, s. 36.

⁵ Przez media prasowe rozumiem środki masowego komunikowania oparte na idei dziennikarstwa. Szerzej zagadnienie mediów masowych i komunikowania politycznego przedstawiłem w pracy: *Komunikowanie społeczne i media. Perspektywa politologiczna*, Warszawa 2010.

⁶ Między wspomnianymi autorami są zasadnicze różnice, ale nie są one przedmiotem rozważań.

traktuję jako prezentacji koncepcji politycznej. Może więc nie mamy do czynienia z koncepcją, ale chęcią zaangażowanych politycznie publicystów, filozofów polityki oraz prasoznawców, którzy podpierają się autorytetem znanego i cenionego konserwatywnego polityka oraz myśliciela, autora klasycznej pracy *Rozważania o rewolucji francuskiej*?⁷

Zacytujmy fragment, który przyczynił się do rozpropagowania koncepcji „czwartego stanu” Burke’a i szerzej, koncepcji „czwartej władzy”⁸. Autorem cytatu jest Thomas Carlyle (1795-1881)⁹, szkocki historyk i twórca znanego eseju *Bohaterowie, część dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii*, napisanego w maju 1840 r., gdy jeszcze w żywej pamięci Brytyjczyków były wystąpienia Burke’a; żyli ostatni świadkowie jego czasów. Możemy założyć z dużym prawdopodobieństwem przekazywanie w ówczesnym społeczeństwie znaczących fragmentów wystąpień ustnie. Czyżbyśmy mieli do czynienia z „ustnym” cytatem – formułą oralną w rozumieniu Milmana Parry’ego¹⁰ – z wystąpienia Burke’a, która utkwiła w pamięci i została przekazana następnym pokoleniom politycznym? Wspólnoty kultury oralnej dosyć dobrze miały opanowaną sztukę zapamiętywania długich tekstów, powszechne były wypadki cytowania z pamięci obszernych fragmentów dzieł poetyckich¹¹. Reporterzy parlamentarni potrafili „wynieść” w pamięci całe wystąpienia i odtworzyć je z daleko posuniętą dokładnością na kartach czasopism czy ulotek¹². Umiejętności retoryczne, wspomnijmy, polegające nie tylko na prezentacji własnego wystąpienia, lecz także na zapamiętywaniu wystąpień innych osób, nierzadko przeciwników politycznych, były powszechne, należały do podstawowych kompetencji społecznych¹³. Dopiero w nowożytności wraz z powszechną edukacją szkolną i umasowieniem prasy retoryka przestaje odgrywać istotną rolę w społeczeństwie, a pod koniec XIX w. znika ze szkół europejskich państw. Już nie anegdota, opowieść czy perora królują w społecznej komunikacji społeczeństwa masowego, ale wypowiedzi wzorowane na prozie, kilka pojedynczych zdań, „biały” wiersz. Następuje przejście od nowożytnej wspólnoty oral-

⁷ E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji i o debatach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentelmana w Paryżu*, przeł. D. Lachowska, Kraków–Warszawa 1994, *Demokracja – Filozofia i Praktyka*.

⁸ W prasoznawstwie i nauce o komunikowaniu dosyć powszechne jest posługiwanie się pojęciem czwartej władzy. Zob. A. Paczkowski, *Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś*, Warszawa 1973, *Omega*, 265; odmiennie J. Adamowski, *Czwarty stan...* W pracy w zależności od kontekstu przywołuję obydwie pojęcia, dostrzegając różnicę.

⁹ Życiorys Thomasa Carlyle’a, zob. *Thomas Carlyle*, Wikipedia, [online] http://en.wikipedia.org/wiki/Thomas_Carlyle, 25 XI 2013.

¹⁰ M. Parry, *The Making of Homeric Verse. The Collected Papers*, red. A. Parry, New York 1987; K. Kumaniecki, J. Mańkowski, *Homer*, Warszawa 1974.

¹¹ Sztuka mnemotyki oparta była na organizowaniu przestrzeni. Zob. F. Yates, *Sztuka pamięci*, przeł. W. Radwański, Warszawa 1977.

¹² Nie można było ogłaszać drukiem sprawozdań z obrad Izby Gmin, ustawa miała na celu ochronę posłów przed atakami z zewnątrz, przed naciskami opinii publicznej, a także gawiedzi. Z. Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485-1939*, t. 1: 1485-1830, Wrocław 1986, s. 470.

¹³ Zob. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1996.

nej do nowoczesnego społeczeństwa medialnego, dostrzegalne również w sposobie indywidualnego gromadzenia informacji¹⁴.

Przywołajmy ustalenia znanego badacza komunikowania oralnego Waltera Onga, przedstawiciela szkoły z Toronto, którego analizy posłużyły do sformułowania koncepcji galaktyki Gutenberga Marshalla McLuhana, pozwoliły prasoznawstwu oderwać się od empirycznej socjologii i podążyć w stronę filozofii kultury i antropologii polityki, uczyniły z prasoznawstwa w moim przekonaniu akademicką naukę. Analizy Onga pozwalają lepiej zrozumieć ówczesne umysłowości, wskazują istotny kontekst interpretacji i tło komunikacyjne, umożliwiają odtworzenie ówczesnego dyskursu politycznego, opisując nie tylko treść, ale również formę¹⁵.

Ong, charakteryzując wypowiedź, a nie tekst pisany (*langue*), co jest zasadniczą różnicą, zwraca uwagę na jej następujące cechy: addytywność, nagromadzenie zamiast analizy, redundancja lub obfitość, zachowawczość lub tradycjonalizm, bliskość ludzkiego świata, zabarwienie agonistyczne, empatia i zaangażowanie zamiast dystansu, homeostaza, sytuacyjność.

Ong jako najważniejszą cechę wypowiedzi wymienia addytywność. Jego zdaniem oznacza ona dodawanie tekstu zamiast ścisłego uporządkowania, nagromadzenie słów zamiast analizy tekstu. Człowiek epoki oralnej opiera się na zastanych, powtarzalnych formułach w celu wzmocnienia pamięci. Ong skorzystał z analiz kultury oralnej Parry'ego, jego koncepcji odnoszącej się do kwestii homeryckiej. W opinii Onga „człowiek oralny” woli dzielnego, wielkiego jak dąb żołnierza niż żołnierza, woli, powiedzmy, róg bawoli, długi, cętkowany, kręty niż róg bez przymiotnikowego odniesienia, do którego nie ma pary skojarzeń. Wypowiedź tworzy jedność między człowiekiem a słowem wypowiadany, gdy pismo alienuje się, jest poza człowiekiem. Jego zdaniem *myśl i mowa rozrzedzona linearnie, inaczej analitycznie, jest tworem sztucznym, stworzonym dzięki technologii pisma*¹⁶. Konsekwencją redundancji jest obfitość tekstu (signifikacja), która to obfitość addytywna paradoksalnie pozwala na lepsze zapamiętywanie, ale jednocześnie redukuje ilość informacji, pozostawia tylko to, co ówczesnie ważne.

Kultura oralna skupia uwagę na relacji nadawcy z widownią, dlatego komunikowanie werbalne łatwo ulega teatralizacji¹⁷. Ważną cechą wypowiedzi w kulturze oralnej jest homeostaza. W interpretacji Onga *społeczność oralna żyje w swoistej terażniejszości, zachowując równowagę*, pozbywa się wspomnień, które przestały mieć znaczenie dla terażniejszości¹⁸. Cecha homeostazy zbliża kulturę oralną do kultury medialnej, dla któ-

¹⁴ J. Goody, *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, przeł. i red. G. Godlewski, Warszawa 2006, *Communicare*; E. Havelock, *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, przeł. P. Majewski, Warszawa 2006, *Communicare*; H. Innis, *The Bias of Communication*, Toronto 2003.

¹⁵ Koncepcja dyskursu ma bogatą literaturę, zob. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Warszawa 2002, *Arcydzieła Wielkich Myślicieli*; R. Barthes, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Warszawa 2000, *Pisma / Roland Barthes*, t. 3. Koncepcja dyskursu przesuwana analizę z *signifié* na *signifiant*.

¹⁶ W. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1982, s. 65.

¹⁷ Por. zalecenia Cyserona (*O mówcy*, *Brutus*) i Kwintyliana (*Kształcenie mówcy*) dla uczących się retoryki.

¹⁸ W. Ong, *Oralność i piśmienność...*, s. 74.

rej istnieje tylko współczesność. Kultura oralna dysponuje tylko jedną, jedyną książką, stale aktualizowaną, w moim przekonaniu *de facto* rocznikiem albo kalendarzem będącym na pograniczu wiedzy i prasy. To, co nieaktualne ulega zapomnieniu, staje się zdarzeniem porzuconym.

Fragment dotyczący bezpośrednio koncepcji „czwartej władzy” został umieszczony w piątym eseju znamiennej zatytułowanym *Bohater jako publicysta. Johnson. Rousseau. Burns*, prezentującym trzy postacie pióra za życia bardzo popularne i cenione, po śmierci – zdaniem Carlyle’a – zapomniane. Wszyscy bohaterowie wspomnianego tekstu żyli w XVIII w., żaden z nich nie był dziennikarzem. Wszak mamy omawiać koncepcję „czwartego stanu”, powszechnie przypisywaną do prasy drukowanej. Robert Burns (1759-1796) jest znanym szkockim poetą, Samuel Johnson (1709-1784) pisarzem angielskim, a Jean Jacques Rousseau (1712-1778) przywołany został nie jako filozof (Carlyle nie cenił u Obywatela z Genewy zdolności filozoficznych), ale utopijny pisarz, autor *Nowej Heloizy, Emila, czyli o wychowaniu!* Zatem nie o publicystę w nowoczesnym znaczeniu rzecz idzie, ale raczej o mistrza pióra – pisarza, poetę. Cytowany fragment wyraźnie odnosi się do dziennikarza, natomiast Carlyle w eseju nie wymienia żadnego dziennikarza.

W tekście Carlyle’a pojawia się jedyny dłuższy fragment wypowiedzi Burke’a bezpośrednio odnoszący się do koncepcji „czwartego stanu”. Traktuję poniższą wypowiedź jako prezentację koncepcji Burke’a zapoznanej poprzez Carlyle’a¹⁹, wypowiedź cytuję *in extenso*, zgodnie z oryginalnym zapisem: *Burke powiedział, że są trzy Stany w Parlamencie, lecz że w Trybunie Reporterskiej zasiada Stan Czwarty, o wiele ważniejszy od wszystkich innych. Nie jest to żadna figura retoryczna [of speech] lub dowcip, jest to fakt [a literal fact] o nadzwyczajnej dla nas wszystkich w tych czasach doniosłości. Literatura tworzy też nasz Parlament. Druk, nieuchronnie pochodzący od Pisma, jak często powtarzam, jest równoznacznikiem [equivalent] Demokracji: po wynalezieniu Pisma Demokracja była nieunikniona [inevitable]. Pismo ciągnie [brings] za sobą Druk; druk, jak widzimy to dziś, improwizowany, codzienny i powszechny [every-day extempore]. Ktokolwiek tylko może mówić, przemawiając do całego narodu staje się potęgą, częścią rządu [a branch of government], czynnikiem ważnym, nie do oddalenia w wytwarzaniu praw i wszystkich czynnościach władzy. Nie chodzi tu o jego dostojność, dochody lub garnitury: ważne tu jest jedynie, by posiadał on głos, którego inni by słuchali; tylko to posiada wagę i nic poza tym. Rządzi narodem to, co ma w nim głos, a w tym właśnie leży potencjalnie Demokracja. Dodać tylko należy, że wszelka istniejąca potęga musi się niebawem zorganizować; pracując tajnie wbrew powiżakom, zasłonom, przeszkodom nie zatrzyma się ona nigdy, dopóki nie wywalczy sobie możliwości pracy swobodnej, nieskrępowanej, otwartej. Istniejąca potencjalnie demokracja musi się stać dotykalnie istniejącą [on becoming palpably extant]*²⁰.

¹⁹ Nawiązując do schematu znanego w nauce, m.in. Perykles–Tukidydes. Zob. dyskusję na temat autentyczności mów Peryklesa u Tukidydesa: R. Turasiewicz, *Wstęp*, [w:] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, oprac. R. Turasiewicz, Wrocław 2004, *Arcydzieła Kultury Antycznej*.

²⁰ T. Carlyle, *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii: Odyn, Mahomet, Dante, Szekspir, Luter, Knox, Johnson, Rousseau, Burns, Cromwell, Napoleon*, Kraków 2006, s. 151, *Wielkie Dzieła Filozoficzne*. Dokonałem częściowej modyfikacji tłumaczenia na podstawie tekstu oryginalnego, tenże, *On Heros, Hero-Worship and the Heroic in History*, New York 1898, s. 164.

Książka Carlyle'a jest częścią dyskusji politycznej, która toczyła się w Anglii i, szerzej, Wielkiej Brytanii w latach 30. i 40. XIX w., po reformie wyborczej z 1832 r. i powstaniu ruchu czartystowskiego. Natomiast wypowiedź Burke'a podana przez Carlyle'a odnosi się do sytuacji politycznej w Anglii po wojnie siedmioletniej (1763), walkach Brytyjczyków w Indiach i Nowej Anglii. Obydwie wypowiedzi dzieli prawie siedemdziesiąt lat (1774-1840), inny jest czas historyczny, ale podobna sytuacja polityczna i, szerzej, cywilizacyjna. Jest to czas reform politycznych w Anglii, który trwa praktycznie przez cały okres kariery politycznej Burke'a i Carlyle'a, od wojny siedmioletniej po lata 70. XIX w.²¹ W XIX w. następuje wyraźna jakościowa zmiana w polityce angielskiej. Polityka przestaje być wyłączną domeną arystokratów i dżentelmenów, następuje w niej coraz wyraźniejsze przejście od koterii arystokratycznych do partii klubowych, Anglia zmierza w kierunku nowoczesnego parlamentaryzmu. Jeszcze w drugiej połowie XVIII w. pojawiają się propozycje reform politycznych, szczególnie systemu wyborczego. Rewolucja we Francji powstrzymuje propozycje zmian, dosyć powszechne są obawy przed inwazją francuską. W 1832 r. dochodzi do reformy prawa wyborczego, pojawiają się żądania kolejnych zmian politycznych zgłaszane przez ruch czartystowski. Wspólną sytuacją cywilizacyjną jest rewolucja przemysłowa, urbanizacja, tworzenie się społeczeństwa masowego, dynamiczny rozwój mediów drukowanych: w czasach Burke'a – publicystyki drukowanej, za życia Carlyle'a – komercyjnej prasy.

Enuncjacje konserwatystów z późniejszych lat (James Stephen, Henry Maine, William Lecky), bliskich ideowo Carlyle'owi, ujawniają w drugiej połowie XIX w. znamienne cechy konserwatyizmu brytyjskiego. W ocenie Krzysztofa Pielnińskiego *w miarę pojawiania się nowego typu zagrożeń, konserwatyści są skłonni dokonywać obrony tego, co ich poprzednicy traktowali jako naznaczone piętnem kryzysu*, redefiniują przeciwnika²². Nie wigowie, ale socjaliści stają się coraz bardziej przedmiotem obaw politycznych konserwatystów. Burke ze swoją apologią „historycznego ustroju”, krytyką rewolucji i roztropnością polityczną zostaje zaadaptowany do myśli konserwatywnej. Po 1832 r., a szczególnie 1867 r. i 1884 r. jawi się jako obrońca starożytnego ustroju Anglii.

Analizy dokonuję jako politolog i prasoznawca²³, interesuje mnie wspólna materia zainteresowań polityki i komunikowania. W pracy korzystam z dorobku historyków dziejów powszechnych, politolog przychodzi po historyku, wykorzystuje jego ustalenia, dane, sam zaś dokonuje uogólnień, korzystając z aparatury metodologicznej politologii, zwraca uwagę na nowe możliwości interpretacji. Głównym przedmiotem zainteresowania czynię recepcję wystąpienia Burke'a w myśli politycznej Carlyle'a.

²¹ Brytyjski system polityczny stale się reformuje (poszukuje roztropności politycznej), praktycznie od dynastii hanowerskiej, w artykule odnoszę się tylko do czasu życia bohaterów artykułu. Carlyle po śmierci żony Jane (1866) wycofał się z życia publicznego, stąd przywołane lata 70. XIX w., a nie 1881 r., roku śmierci autora eseju. Ponadto w 1867 r. miała miejsce ważna reforma prawa wyborczego.

²² K. Pielniński, *W obliczu kryzysu. Konserwatyzm angielski od Burke'a do Lecky'ego*, Warszawa 2011, s. 181.

²³ Klasyczna nauka i współczesna politologia nie rozdzielają politologii i komunikowania politycznego na osobne dyscypliny, dopiero w ponowoczesności wyodrębnia się paradygmat komunikacyjny, zmniejszając jednocześnie zakres przedmiotowy.

Pojawia się zatem pytanie, co jest pierwotne, kluczowe dla naszych rozważań, analiza kontekstu powstania książki Carlyle’a, czasów politycznych, w których praca szkockiego historyka i eseisty powstawała, czy myśl Burke’a, tworzona w osiemnastowiecznych realiach. Jako pierwotną wskazuję sytuację z połowy XIX w. w Wielkiej Brytanii. Po pierwsze, poprzez eseje Carlyle’a zapoznajemy się z poglądami politycznymi Burke’a, jeśli nawet nie potraktujemy rozważań jako cytatów z Burke’a, to możemy uznać wypowiedzi Carlyle’a za streszczenie poglądów brytyjskiego polityka urodzonego w Dublinie, nie rozstrzygając na razie stopnia ich rzetelności.

Po drugie, możemy dostrzec daleko idące podobieństwo ideowe obydwu prezentowanych postaci²⁴. Carlyle, podobnie jak Burke, przejawia zainteresowanie rewolucją francuską, co prawda nie jako filozof polityki, ale jako historyk. W 1837 r. powstaje jego trzutomowa praca *The French Revolution. A History*, bardzo dobrze przyjęta wśród prawicowych myślicieli, poza Anglią, także w Niemczech. Carlyle jest historykiem cieszącym się dużym powodzeniem w Niemczech, także za sprawą monumentalnej pracy *History of Friedrich II of Prussia called Frederick the Great* (1858-1865), liczącej aż siedem tomów. Ukazuje na przykładzie życia Fryderyka II, wpływ wybitnej jednostki na tworzenie się nowej kultury „moralnej” narodu²⁵. Fryderyk Wielki jawi się w moim przekonaniu jako kolejny heros, obok Olivera Cromwella i Napoleona, którzy zamykają esej *Bohaterowie*. Praca o Fryderyku Wielkim jest dokończeniem rozważań o herosach współczesności. Możemy pokusić się o postawienie pytania: czyżby postać króla Prus miała być wskazówką polityczną dla ówczesnej elity angielskiej, w przededniu kolejnej reformy 1867 r.? Jeśli tak, to kto miałby się wcielić w rolę „męża opatrnościowego” brytyjskiej Korony? Pozostawmy to pytanie otwarte.

W latach 30. XIX w. za sprawą ruchu czartystowskiego pojawiają się wśród części elit panujących w Wielkiej Brytanii obawy dotyczące możliwości wybuchu rewolucji społecznej. Praca pozornie historyczna o rewolucji francuskiej jest odczytywana jako polityczny apel ostrzegający przed brakiem działań politycznych ze strony rządu, elit politycznych i gospodarczych. Carlyle nawołuje do konserwatywnej rewolucji, chociaż nie używa powyższego określenia. Burke ze swoimi złożeńiami politycznymi jawi się jako intelektualny sprzymierzeniec²⁶. Autorytet twórcy *Rozważań o rewolucji francuskiej* jest w połowie XIX w. niezaprzeczalny, Burke jest postrzegany jako klasyk myśli konserwatywnej i jednocześnie uważany za liberalnego polityka. W dziedzictwie intelektualnym Burke’a, politycznie wówczas najistotniejszym, złożenie konserwatywnego myśliciela z liberalnym politykiem jest najważniejsze. Można przypuszczać, że w przekonaniu Carlyle’a rewolucja w duchu konserwatywnym, tzw. biała rewolucja²⁷, miałyby

²⁴ Podobieństwa i różnice ideowe obydwu postaci zob. B. Szlachta, *Konserwatyzm*, [w:] *Doktryny polityczne XIX i XX wieku. Liberalizm, konserwatyzm, socjalizm, doktryny socjaldemokracji, nauczanie społeczne Kościoła, totalitaryzm*, red. K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2000, s. 127-134.

²⁵ Koncepcja nadczłowieka Nietzschego znajduje podobno inspirację w rozważaniach Carlyle’a.

²⁶ E. Burke, *O duchu i naturze rewolucji. Wybór pism*, przeł. A. Wincewicz-Price, Kraków 2012, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 86.

²⁷ Ani Burke, ani Carlyle nie posługują się powyższymi określeniami.

powstrzymać jakobińską rewolucję polityczną, jednocześnie nie ograniczając wolności politycznej. Rewolucja konserwatywna rozumiana nie jako fizyczna przemoc, terror, ale radykalna zmiana dotychczasowej polityki. Dziedzictwo intelektualne Burke'a można zatem przełożyć na język praktyki politycznej XIX w., zdaje się sądzić Carlyle, autor *Bohaterów* i dzieła o Fryderyku Wielkim²⁸.

Po trzecie, praca Carlyle'a została napisana w momencie tworzenia się socjalizmu, ruchu politycznego odwołującego się do mas, postrzeganych przez ówczesne elity polityczne jako tłum, ciżba, a nawet motłoch. Tworzy się społeczeństwo przemysłowe oparte na fabryce i aglomeracji²⁹. Pojawia się polityczne pytanie nie tylko o rolę mas w historii, lecz także o rolę jednostki. Carlyle przywołuje koncepcje niemieckiej filozofii idealistycznej, obok Johanna Gottlieba Fichtego także popularne rozważania Georga Wilhelma Fridricha Hegla. Carlyle odnajduje w działalności ruchu czartystowskiego i, szerzej, socjalistycznego wszystkie załączki jakobińskiej rewolucji. Elicie politycznej wyznacza więc rolę grupy przywódczej rozładowującej niepokoje społeczne, wyprzedzającej konflikt, występującej z propozycjami reform politycznych.

Jedną z konsekwencji wzrostu znaczenia mas w społeczeństwie przemysłowym staje się poszerzenie praw wyborczych, demokratyzacja procesu wyłaniania legislatury i tym samym w przypadku systemu brytyjskiego egzekutywy. Powyższym zagadnieniom Carlyle poświęci kolejne prace, w tym *Latter-Day Pamphlets* z 1850 r., wyraźnie nawiązując do tradycji popularnych w Anglii pamfletów politycznych. W piśmie neguje zarówno dziedziczość panowania arystokracji, jak i jego zdaniem demokratyczny absurd poszukiwania prawdy w ważeniu głosów, jak określa demokratyczne wybory. Carlyle wyraźnie zainspirował się rozważaniami o demokracji Hegla zaprezentowanymi w *Zasadach filozofii prawa* i pomniejszych pismach politycznych³⁰.

Carlyle odwołuje się także do Fichtego³¹, którym jest zafascynowany w początkowym okresie swojej twórczości, poszukuje w duchowych wielkościach, tytułowych bohaterach, skrojonych na miarę antycznych herosów, pomocy w rozwiązywaniu problemów politycznych. Wśród publicystów i polityków postacią tego typu jest dla Carlyle'a niewątpliwie Burke, chociaż nie poświęcił autorowi *Rozważań o rewolucji francuskiej* osobnego eseju. W ogóle niezrozumiały jest brak eseju o politykach, mówcach, których w Anglii spotykamy bardzo wielu wybitnych przedstawicieli. Moim zdaniem Carlyle, elitarysta polityczny, dostrzega przyszłość w wodzu bądź przywódcy posiadającym

²⁸ Pośrednio z podpowiedzi Carlyle'a skorzysta Bismarck, dokonując reform powstrzymujących rewolucję w Niemczech, stając się „białym” rewolucjonistą. Zob. L. Trzeciakowski, *Otto von Bismarck*, Wrocław 2009.

²⁹ Niebezpieczeństwa związane ze wzrostem znaczenia mas diagnozuje praca: J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, przeł. P. Niklewicz, H. Woźniakowski, Warszawa 1982, *Biblioteka Socjologiczna*. Praca ta powstała wiele lat później, ale wpisuje się w elitarystyczną koncepcję historii Carlyle'a.

³⁰ G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969, s. 305-306, *Biblioteka Klasyków Filozofii*. Carlyle powtórzył argumentację Hegla. Por. M. Nieć, *Komunikowanie polityczne w nowoczesnym państwie*, Warszawa 2013, s. 123.

³¹ J. G. Fichte, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, przeł. P. Dybel [i in.], Warszawa 1996, *Biblioteka Polityczna „Aletheia”*, t. 3.

umiejętności polityczne i wojskowe, a nie w demokratycznym polityku i, szerzej, demokracji, powszechnej równości politycznej. Szósty esej, kończący książkę, znamienne zatytułował: *Bohater jako król. Cromwell, Napoleon. Rewolucjonizm nowożytny*. W mojej ocenie rzecz dotyczy korony-rewolucjonisty, a nie dziedzicznego monarchy, przecież wymienieni bohaterowie są uzurpatorami, a Cromwell nigdy się nie koronował. Przez „rewolucjonizm nowożytny” Carlyle prawdopodobnie rozumie sposób legitymizowania władzy. Czyżby Carlyle chciał skorzystać z kostiumu rzymskiego w rozwiązaniu współczesnej kwestii politycznej, ale *à rebours*, nie jakobiński terror, a Augustiański zniewolenie? *Augustan age* jest złotym wiekiem Anglii w konserwatywnej interpretacji historii (George Trevelyan). Cromwell i Napoleon kanalizują radykalne nastroje w czasie rewolucji i umiejętnie obezwładniają masy. Przywódca rewolucyjny z pełnią władzy jest niczym król panujący nad ludem, masami, zdaje się sądzić Carlyle. Esei powstał w 1840 r., kilka lat później Napoleon III potwierdzi oceny szkockiego historyka i pisarza politycznego, a po kilkunastu latach powstanie praca o Fryderyku Wielkim.

Carlyle proponuje polityce brytyjskiej połowy XIX w. socjotechniczne pomysły i propagandowe narzędzia, zapowiada wiek indoktrynacji totalnej. Bohaterowie Carlyle’a mają przejąć kontrolę nad wydarzeniami politycznymi i odpowiednio nimi pokierować. Wyraźnie jest tu dostrzegalny rys Fichteańskiej filozofii czynu, która prowadzi do prymatu myśli, w dalszej konsekwencji ideologii i propagandy. Carlyle tworzy opozycję między przywódcą, nazywanym przez niego herosem, a demagogiem, społecznym radykałem, zgodnie z klasyczną nauką przywódcy przypisuje dobro, demagogowi – zło³². Bohater potrafi podporządkować sobie tłumy i nadać ich działaniom pozytywny sens, podczas gdy demagog jest uzależniony od emocji tłumów, ulega ich nastrojom. Dla autora *Bohaterów* współcześnie następuje czas przywódców, którzy umiejętnie posługując się propagandą i prasą masową, są w stanie uwieść wyborców. Ponad pół wieku później wybitny socjolog polityki Max Weber będzie w pracy *Polityka jako zawód i powołanie* przestrzegał przed współczesnym demagogiem – dziennikarzem prasy sensacyjnej³³. Przepowiednie Carlyle znajdują potwierdzenie w praktyce politycznej XX w.

Podkreślenie znaczenia propagandy i socjotechniki w dziejach nie jest nowe, pojawia się u zarania demokracji. Zarówno u Tukidydesa, jak i Polibiusza odnaleźć możemy przykłady manipulacji i socjotechniki. Jako źródło socjotechniki wskazywałem w pracy o polityce greckiej zapożyczanie się polityków u strategów wojskowych³⁴. Należy wskazać na koincydencję rozważań o demokracji, manipulacji i propagandzie w połowie XIX w., po Wiośnie Ludów. Pojawia się wówczas monumentalne dzieło George’a Grote’a o polis ateńskiej (*History of Greece*, 1856), rehabilitujące demokrację jako ustrój, a nie tylko Ateny. Manipulacja staje się przedmiotem rozwa-

³² Możemy, nawiązując do Arystotelesowskiej koncepcji dobrych i złych ustrojów, sformułować podobne oczekiwania wobec stanowisk politycznych. Carlyle w tekście (*Bohaterowie...*, s. 145) bezpośrednio odwołuje się do poglądów Fichtego na literaturę.

³³ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. A. Kopacki, P. Dybel, oprac. Z. Krasnodębski, Kraków–Warszawa 1998, s. 297–301, *Demokracja*.

³⁴ M. Nieć, *Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych*, Warszawa 2011, zob. opisane przykłady socjotechnicznych działań w starożytności, które uznałem za proto-public relations.

zań publicystycznych³⁵. Natomiast demokracja, za sprawą popularnej pracy Alexsisa de Tocqueville'a *O demokracji w Ameryce*, poczyną być postrzegana jako przykład do naśladowania. *Nota bene* praca ta jest reportażem z pobytu w Stanach Zjednoczonych francuskiego arystokraty, powstaje prawie w tym samym czasie co *Bohaterowie*, w latach 1835-1840. Zasluga de Tocqueville'a jest rozpropagowanie pozytywnego wizerunku demokracji, działającej z sukcesem w dużym państwie³⁶. Książka spotyka się z dużym odzewem wśród elit politycznych i mieszczaństwa, w drugiej połowie XIX w. powoli rodzi się przekonanie o uniwersalnym charakterze demokracji³⁷.

Czy tego typu przekonanie możemy dostrzec wcześniej, w drugiej połowie XVIII w.? Moja odpowiedź jest negatywna. Demokracja w starożytności i nowożytności jest postrzegana jako ustrój prowadzący do anarchii i w konsekwencji do upadku państwa, jako przykłady wskazuje się: demokrację ateńską, republikę rzymską i demokrację szlachecką Rzeczypospolitej. Po raz pierwszy tezę o anarchicznej naturze demokracji formułuje Herodot z Halikarnasu w znanej debacie „siedmiu mędrców”³⁸, w późniejszym czasie najpełniejszy teoretyczny wyraz powyższa teza znajduje w filozofii Platona. Podane przykłady historyczne (Ateny – Rzym – Kraków) potwierdzają rozważania filozofów polityki. Wskazuje się na dokonania demokracji ateńskiej, ale formułuje się jednocześnie pogląd o lokalnym charakterze ustroju. Republika rzymska nie jest postrzegana jako państwo demokratyczne, ale arystokratyczne, które dokonało korekty ustrojowej i oparło ustrój na trzech zasadach: cnocie republikańskiej, procedurach i instytucjach³⁹. Republika upada, gdy rozrasta się terytorialnie, co dla krytyków demokracji jest argumentem za odrzuceniem republikańskiej formy państwa, opartej na elekcji władzy. Natomiast demokracja szlachecka Rzeczypospolitej jest klasycznym dla liberalnych myślicieli protestanckich państwem stojącym anarchią, państwem zmierzającym do upadku. Za Jagiellonów, szczególnie ostatnich, przyszła Rzeczypospolita dopiero podąża w kierunku demokratycznym, jest raczej konstytucyjnym państwem stanowym. O republice szlacheckiej Korony wspomina się dopiero od panowania Zygmunta Starego (1506-1548)⁴⁰. Pozwolę sobie na kąsek złośliwości jako krakowianin. Ustrój demokratyczny Rzeczypospolitej osiąga swój szczyt rozwoju za czasów Wazów katolickich (1587-1668), zarazem ujawniają się pierwsze słabości państwa po przenie-

³⁵ E. Kośmicki, *Granice manipulacji społecznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1997, nr 2.

³⁶ Teoretyczne uzasadnienie budowy demokracji w dużym państwie stanowią eseje J. Madisona. Zob. *Eseje polityczne federalistów*, wybór, wstęp i oprac. F. Quinn, przeł. B. Czarska, Kraków-Warszawa 1999, *Demokracja – Filozofia i Praktyka*.

³⁷ Por. ciekawe statystyki dotyczące fal demokratyzacji państw w: S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 1995. Niestety autor, tak jak cała anglosaska literatura naukowa, skupiony jest na własnym „ogonie”, nie dostrzegając innych doświadczeń i myślicieli.

³⁸ Herodot, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, Warszawa 1959.

³⁹ S. Filipowicz, N. Gładziuk, S. Józefowicz, *Republika. Rozważania o przemianach archetypu*, Warszawa 1995; D. Pietrzyk-Reeves, B. Szlachta, *Republika*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1081-1116.

⁴⁰ C. Backvis, *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, przeł. M. Daszkiewicz [i in.], Warszawa 1975, s. 514. Wskazuje nawet datę, 1512 r., memoriał kanclerza Jana Tomickiego.

sieniu stolicy do Warszawy, podczas rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego. Od czasu Michała Korybuta Wiśniowieckiego aż po wczesne panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego (1772) mamy do czynienia z postępującą anarchizacją życia politycznego⁴¹. Demokracja w powszechnej opinii myślicieli aż do połowy XIX w. jawi się jako ustrój prowadzący do upadku państwa.

Zastanówmy się, czy Burke, jak chce Carlyle, mógł użyć w drugiej połowie XVIII w. słowa „demokracja” w pozytywnym kontekście. Nie badając ówczesnej leksyki angielskiej, należy uznać, że w świetle przedstawionych powyżej ogólniejszych wywodów raczej nie użyłby tego słowa; w jego pismach nie pojawia się ono w pozytywnych kontekstach⁴². Burke mógł nawoływać do poszerzenia reprezentacji⁴³, uzyskania przez katolików, Irlandczyków czy kolonistów praw politycznych, w tym sensie demokratyzacji ustroju. Ówczesnie idea demokratyczna jest skrywana za konstytucyjnym państwem liberalnym, rozumianym jako: rząd reprezentacyjny, zasada podziału władz, wolny mandat i ograniczony cenzusowo elektorat. Nawet w szlacheckiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVIII w. nie posługiwano się słowem „demokracja”, ale „res publica”. Ówczesnie słowo „demokracja” było epitetem i oznaczało zgodnie z Arystotelewskim pierwowzorem demagogię. Ponadto nie wydaje się, by sformułowanie *po wynalezieniu Pisma Demokracja była nieunikniona* było przez Burke wypowiedziane, raczej jest późniejszą opinią, jakimś rysem Kantowskim tkwiącym w podświadomości intelektualnej Carlyle’a. Demokracja dopiero zdobywała uznanie, zmiana zapatrywania na demokrację dokonuje się za życia Carlyle’a (Tocqueville, Grote), ustrój powszechnej elekcji był ówczesnie bardziej prototypem niż dziejową koniecznością, jakąś Morusową utopią, miejscem nieistniejącym, ale możliwym. Przekonanie o demokracji jako ideale cywilizacji zachodniej nie jest pomysłem politycznym Oświecenia, ale późnej nowoczesności, odrzucającej doświadczenie totalitaryzmu, widzącej remedium w wolności jednostki⁴⁴. Demokracja współczesna jest lewicowym i rewolucyjnym projektem połowy XIX w. (Wiosna Ludów) uczynienia ludzi równymi sobie. Demokracja wpisuje się w dyskusje polityczne toczone bardziej za życia Carlyle’a niż Burke’a, chociaż należy wspomnieć, iż pod koniec XVIII w. rozpoczyna się dyskusja o reprezentacji politycznej (Monteskiusz, Rousseau, Kant, Madison, Kołłątaj). Oświeceniowym pomysłem politycznym jest elitaryzm intelektualnych *aristoi*, koncepcja klubów politycznych

⁴¹ Zagadnienie upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej jest przedmiotem rozważań licznych autorów, literatury nie pomieściłby wagon kolejowy, by przywołać ironię Hannah Arendt dotyczącą literatury na temat św. Augustyna. Kompetentny obraz I Rzeczypospolitej i przyczyny upadku zob. A. Wyczański, *Polska Rzecz Pospolitą Szlachecką*, Warszawa 1991.

⁴² *Demokracja jest najbardziej bezwstydną rzeczą na świecie* – E. Burke, *Rozważania o rewolucji...*, s. 110.

⁴³ Por. tenże, *Bristol, Ireland and Commercial Freedom*, [w:] *Burke's Politics. Selected Writings and Speeches of Edmund Burke on Reform, Revolution and War*, red. R. J. S. Hoffman, P. Levack, New York 1949, s. 113-129. Przywołany wybór pism politycznych Burke’a jest bardzo reprezentatywny.

⁴⁴ Demokracja i liberalizm dokonują niechcianego, ale koniecznego porozumienia dla ratowania wolności politycznej. Zob. F. A. Hayek, *Druga droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba [i in.], Kraków 1996; Ch. Mouffe, *Carl Schmitt i paradoks demokracji liberalnej*, [w:] *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, red. tenże, przeł. T. Leśniak [i in.], Warszawa 2011, *Seria Idee*, 27.

i konstytucyjnego państwa liberalnego, z elekcyjnym w ramach domu królem, mianującym znaczną część obu izb parlamentu, jakaś republika uczonych i pieniądza⁴⁵.

Rozważania o druku w cytowanym fragmencie odnoszą się do literatury politycznej, szczególnie popularnych w Anglii pamfletów i, szerzej, publicystyki, a nie do prasy masowej. Współcześnie druk jest synonimem prasy drukowanej, w dalszej kolejności prasy masowej, dla osiemnastowiecznego społeczeństwa druk jest jeszcze synonimem ulotki, broszury. Za życia Burke'a dochodzi do spektakularnej „wojny pamfletów”, której *casus belli*⁴⁶ jest jego praca o rewolucji francuskiej, ale prawdopodobnie „stary wig” z Dublina odnosi się do wcześniejszych wydarzeń, do bardzo popularnej w Anglii literatury politycznej, polemicznej, która od połowy XVII w. dynamicznie się rozwija. Szczególny rozkwit przynosi okres po rewolucji chwałebnej, pojawiają się wówczas dziennikarze-publicyści, literaci (użyjmy tego trochę zakurzonego, propagandowego określenia⁴⁷), wymienimy tylko kilka nazwisk: Jonathan Swift, Richard Steele, Joseph Addison, Daniel Defoe. Pamflet przynależy do myślenia przedpolitycznego i przedpropagandowego, ma na celu ośmieszyć przeciwnika, zadrwić z niego. Pamflet nie schodzi do poziomu bruku, jak paszkwil, opluwający i klnący przeciwników jak szewc Pasquino, który użył nazwy dla tego typu wypowiedzi⁴⁸. Pamflet przynależy do idei „czarnej” propagandy, w sposób satyryczny i hiperboliczny dyskutuje o rzeczywistości, jest charakterystyczny dla czasów ostrego konfliktu, silnych emocji politycznych, rewolucji, rebelii⁴⁹. W początkach XVIII w. (za panowania królowej Anny) ukazało się ok. 8 000 politycznych pamfletów, listów otwartych, broszur, plakatów, ballad, wierszy satyrycznych⁵⁰.

Na współczesny Carlyle'owi charakter wypowiedzi wskazuje także następujący fragment: *druk, jak widzimy to dziś, improwizowany, codzienny i powszechny*. Możemy powyższy fragment odnieść do prasy masowej, która przybiera codzienny, w tym kontekście – powszechny charakter. W Anglii już od 1814 r. mamy do czynienia z masowym wydaniem „Times’a”. Natomiast słowo „improwizowany” wskazuje na prasowy, a nie publicystyczny charakter wypowiedzi, prasa składa się z improwizowanych, ważnych wiadomości, gdy publicystyka jest jednorodna tematycznie, przewidywalna. Słowo „improwizowany” możemy też interpretować jako nieprzygotowany wcześniej, wówczas odnosiłoby się do publicystyki ulotnej, niewielkich broszur, jakich za życia Burke'a było dosyć dużo.

⁴⁵ Zob. K. Pomiana, *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, Gdańsk 2009.

⁴⁶ E. Małłek, *Wojna pamfletów w Anglii 1790-1793. Wokół traktatu Edmunda Burke'a* Reflections on the revolution in France, Toruń 1993, *Studia Iuridica*, t. 19, z. 3.

⁴⁷ Określeniem literaci posługuje się Carlyle.

⁴⁸ Paszkwil, od nazwiska Pasquino, szewca, który na początku XVI w. zasłynął jako autor zjadliwych i szyderczych epigramów zwróconych przeciwko znanym osobistościom. js [J. Sławiński], *Paszkwil*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 347-348, *Vademecum Polonisty*.

⁴⁹ js [J. Sławiński], *Pamflet*, [w:] *Słownik terminów literackich*, s. 338. Na różnice między pamfletem, satyrą a karykaturą wskazują w: *Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych*, s. 154-160.

⁵⁰ Dane podaje za: Z. Kędzierski, *Dzieje Anglii...*, t. 1, s. 291.

Tropem wskazującym na odczytanie druku w kontekście literatury jest *passus*: *Literatura tworzy też nasz Parlament*. Nie tylko wskazuje się na znaczenie ideologii (literatura polityczna) – w moim odczuciu ówczynie bardziej jednak życzeniowe (odnoszę powyższą opinię do czasów Burke’a) – lecz także na rolę propagandy. Gros parlamentu angielskiego pochodzi spoza wyborczego rozdania politycznego, posłowie są albo urzędnikami Korony, reprezentantami hrabstw, albo mianowanymi lordami, albo posłami ze „zgniłych okręgów”. Cechą charakterystyczną tego okresu jest tworzenie się systemu partyjnego, przejście od parlamentarnych koterii arystokratycznych do partii klubowych tworzonych poza parlamentem. Wówczas kształtuje się partia wigów, Burke formułuje koncepcję partii politycznej. Dostrzega się znaczenia ideologii jako spoiwa grup politycznych i druku, jako nośnika ideologicznych koncepcji. Polityka wczesnego państwa liberalnego jest oderwana od codziennych wiadomości⁵¹, demokratyzacja systemu wyborczego wymusi zainteresowanie codziennością, nastąpi rozwój taniej, masowej prasy drukowanej. Prasa codzienna umożliwia natychmiastową reakcję. Z demokracją masową mamy do czynienia dopiero od początku lat 70. XIX w.⁵², zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i Francji oraz USA. Wówczas pojawiają się masowe dzienniki oparte na newsowych wiadomościach, odpowiednio „Daily Telegraph”⁵³, „Le Petit Journal”, „World”⁵⁴. W połowie XIX w. mamy do czynienia z kształtowaniem się klasycznej koncepcji opinii publicznej dyskutującej na temat życia publicznego, następuje ułożenie ideologiczne wspólnoty i określenie hierarchii wartości kulturowych. Odejście od przywilejów na rzecz ideologii (partia polityczna) jest cechą nowych czasów politycznych.

Niewątpliwie kolejne zdania mogą oddawać zapatrywania i Burke’a, i Carlyle’a. Carlyle wskazuje na znaczenie agitacji politycznej, propagandy w państwie demokratycznym, na wzrost znaczenia mówców politycznych i agitatorów, współcześnie powiemy demagogów lub populistów. *Ktokolwiek tylko może mówić, przemawiając do całego narodu staje się potęgą, częścią rządu, czynnikiem ważnym, nie do oddalenia w wytwarzaniu praw i wszystkich czynnościach władzy. Nie chodzi tu o jego dostojność, dochody lub garnitury; ważne tu jest jedynie, by posiadał głos, którego inni by słuchali; tylko to posiada wagę i nic poza tym*. Słowa „częścią rządu” odnoszą się prawdopodobnie do wpływu widowni na działania rządu. Carlyle podkreśla znaczenie ideologii, zapowiada zmianę tradycyjnych hierarchii politycznych opartych na *dostojństwie, dochodach lub garniturach*. Następuje zapowiedź nastania czasów trybuna ludowego, zarówno lewicowego, jak i prawicowego. Carlyle dodaje ważną uwagę, powołując się

⁵¹ Umasowienie prasy drukowanej następuje od tygodnika (ewentualnie dwutygodnika) do dziennika.

⁵² W artykule przyjmuję Huntingtona wskaźnik dotyczący stopnia demokratyzacji systemu.

⁵³ „Daily Telegraph” (1855) jest pierwszym masowym tanim dziennikiem na Wyspach, lecz dopiero od „Daily Mail” (1896) rozpoczyna się w Wielkiej Brytanii epoka taniej prasy masowej. Zob. J. Adamowski, *Czwarty stan...*, s. 65-66; M. Nieć, *Tabolid – geneza idei*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2002, z. 1/2. Reformy wyborcze przeprowadzane były w Wielkiej Brytanii w półwieczu 1832-1884, reforma z 1884 r. wprowadzała zasadę 1 okręg – 1 głos. Zob. Z. Kędzierski, *Dzieje Anglii...*, t. 2: 1830-1939, s. 394.

⁵⁴ M. Nieć, *Geneza prasy sensacji – pojawienie się prasy komercyjnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 1.

na Burke'a: *Rządzi narodem to, co ma w nim głos, a w tym właśnie leży potencjalnie Demokracja*. Powyższe rozważania staną się inspiracją do sformułowania koncepcji władzy komunikacyjnej Jürgena Habermasa, ale także koncepcji poliarchii Roberta Dahla. Zagadnienie wpływu politycznego będzie stale obecne w refleksji o komunikowaniu i polityce.

Demokracja jawi się więc jako rządy ludu i zgromadzenia wyborczego, ale nie jak w Atenach jednorazowego spotkania na agorze, tylko wielu równoprawnych mityngów wyborczych. Tego typu demokracja za bardzo przypomina projekt demokracji bezpośredniej Rousseau, z którym przecież Burke polemizuje, chociaż opowiada się za poszerzeniem reprezentacji politycznej. Trybun ludowy jest wytworem rewolucji lub kampanii wyborczej w demokracji – to sytuacje pozornie odmienne, ale zarazem wspólne, oparte na wolności słowa i emocjach. Jeżeli Carlyle zmierza do opanowania emocji politycznych mas przez postawienie na czele tłumu demagoga-manipulanta, to Burke formułuje inny projekt, oparty na ciałach pośrednich osłabiających w drodze do władzy emocje tłumu. Kanalizacja emocji politycznych w wyborach, na mityngu, w parlamencie ma być przeciwwagą dla politycznych agitek. O ile Carlyle chce zapewnić elitom wolność poprzez manipulowanie tłumami przez przywódców, to Burke chce podtrzymać wolność poprzez polemikę reprezentantów w parlamencie, natomiast tłumom pozostawić galerię, widownię polityki⁵⁵. Rewolucja francuska zastaje zatem Burke'a już intelektualnie przygotowanego, dlatego rozpoznaje on wszystkie symptomy „choroby” rewolucyjnej w pierwszych tygodniach trwania wrzenia, przebieg zdarzeń potwierdza tylko jego przewidywania.

Współczesny charakter wypowiedzi możemy także dostrzec w kolejnym zdaniu. *Dodać tylko należy* – zdaniem Carlyle'a – *że wszelka istniejąca potęga musi się niebawem zorganizować; pracując tajnie wbrew powijakom, zasłonom, przeszkodom nie zatrzyma się ona nigdy, dopóki nie wywalczy sobie możliwości pracy swobodnej, nieskrępowanej, otwartej. Istniejąca potencjalnie Demokracja musi się stać dotykalnie istniejącą*. W moim przekonaniu Burke by tak nie powiedział. Sposób sformułowania zdania i słownictwo wskazują raczej na wiek XIX, przemysłowy, technologię pisma. Powyższe zdanie jest zbudowane w formacie maszyny, fascynacji postępem, pasuje do późnego oświecenia francuskiego, do rozważań Jeana Antoine'a de Condorceta lub Claude'a Henri de Saint-Simona, których Burke krytykuje od początku swojej filozoficznej aktywności, od znanego pisma, pamfletu z 1756 r.⁵⁶, które otworzyło młodemu wówczas adeptowi filozofii politycznej drogę do kariery w polityce. Zorganizowanie w przywołanym fragmencie możemy odnieść do partii politycznej, a praktykę demokratyczną do poszerzenia reprezentacji, a tym samym pogłębienia demokracji.

⁵⁵ Szczególnie teksty Burke'a *Discontents in the Kingdom* i *Bristol, Ireland and Commercial Freedom* w: *Burke's Politics...*, s. 3-45 i 113-129.

⁵⁶ E. Burke, *Obrona społeczeństwa naturalnego albo przegląd nieszczęść i niebezpieczeństw zagrażających ludzkości ze strony wszelkich form społeczeństwa ustanowionego przez człowieka, w liście do Lorda, autorstwa nieżyjącego zacnego myśliciela*, [w:] tenże, *O duchu i naturze rewolucji...*, s. 1-66. Krytyka nie odnosi się do osoby Condorceta i Saint-Simona, którzy dopiero wejdą na scenę intelektualną, ale do poglądów, którym dadzą oni najpełniejszy wyraz.

Podsumujmy powyższe rozważania dotyczące kontekstu politycznego powstania tekstu o Burke’u, recepcji jego myśli. Carlyle w mojej opinii przywołuje postać autora *Rozważań o rewolucji we Francji* ze względu na ówczesną sytuację polityczną Wielkiej Brytanii. Za panowania królowej Wiktorii (1837-1901) dochodzi do procesów dekompozycji systemu politycznego ukształtowanego w początkach panowania dynastii hanowerskiej, następuje przejście od liberalnej demokracji cenzusowej do demokracji masowej⁵⁷. Procesy modernizacji wymuszają zmianę polityczną. Powstaje masowe społeczeństwo przemysłowe, wymagające innych narzędzi kontroli społecznej, lepiej odpowiadających demokratycznym regułom. Nowymi narzędziami stają się: ideologia, propaganda i kultura masowa.

Carlyle dostrzega znaczenie publicysty w nowoczesnym państwie i je opisuje. Pojęcie publicysty traktuje bardzo szeroko, nie tylko jako dziennikarza, ale także pisarza, poety, każdego, kto posługuje się drukiem. Określa publicystę jako bohatera duchowego, wpływającego na poglądy i osobowość ludzi, będącego „mimowolnym” przedstawicielem pewnego typu „zakonu klasztorного”. Słowo „klasztorny” odnosi do żebraczego charakteru zakonu publicystów, podaje przykłady ubóstwa trzech głównych bohaterów omawianego eseju (Johnson, Rousseau, Burns). Pisał: *Kto wie, czy do tej „organizacji możliwie najlepszej” bieda nie wchodzi jako pierwiastek znacznej wagi?*⁵⁸ Publicysta jawi się jako posłaniec duchowy, zastępuje więc kaznodzieję, proroka, uczonego, może nawet partyjnego ideologa. Prasa w opinii Carlyle’a podąża *ku zastąpieniu ambony, senatu, senatu akademickiego i wielu jeszcze innych rzeczy*⁵⁹. W innym fragmencie piątego odczytu stwierdzał: *Literatura, o ile jest literaturą, jest „apokalipsą natury”, objawieniem „tajemnicy otwartej”. Można śmiało ją nazwać, w stylu Fichtego, „objawieniem nieustannym” boskiego w ziemskim i zwykłym*⁶⁰; i w patetycznym stylu, i chyba także eschatologicznym uniesieniu, dodawał: *Wszelka pieśń prawdziwa stanowi rodzaj nabożeństwa [...] Książki są też naszym kościołem*⁶¹. W innym miejscu eseju uznał książkę również za uniwersytet⁶².

Przytoczone fragmenty wskazują na szerokie rozumienie publicysty, charakterystyczne raczej dla oświeceniowej myśli. Prasa oświeceniowa nie jest oparta na newsach, dziennikarskich wiadomościach, ale na literackich tekstach, esejach, wierszach poetyckich, publicystyce moralnej. Jako przykłady mogą służyć angielski „Spectator”⁶³, a także polski „Monitor”⁶⁴. Dziennikarze są ówczesnie postrzegani bardziej jako reporte-

⁵⁷ Podzielał pogląd Krzysztofa Pielińskiego, który pisał: [Lecky] uznał rozszerzenie prawa wyborczego w latach 1867 i 1888 za niechylną zapowiedź nadejścia społeczeństwa w pełni demokratycznego, bytu ostatecznie delegitymizującego dotychczasową „burkowską” tradycję konserwatywną – tenże, *W obliczu kryzysu...*, s. 16.

⁵⁸ T. Carlyle, *Bohaterowie...*, s. 153.

⁵⁹ *Tamże*, s. 152.

⁶⁰ *Tamże*, s. 150.

⁶¹ *Tamże*, s. 151.

⁶² *Tamże*, s. 149.

⁶³ *Spectator. Wybór*, przeł. Z. Sinko, Wrocław 1957, BN, II 110.

⁶⁴ Z. Sinko, „Monitor” wobec angielskiego „Spectatora”, Wrocław 1956, *Studia Historycznoliterackie/Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich*, t. 31.

rzy lub nowinkarze⁶⁵, dziennikarstwo newsowe dopiero się tworzy („La Presse”, „Le Siècle”, amerykański „The Sun”). Nie dziennikarza Carlyle ma jednak na myśli, gdy wskazuje publicystę; bohaterem piątego eseju czyni pisarza albo literata. Publicystą jest dla Carlyle’a każda osoba rozpowszechniająca swoje utwory drukiem lub wygłaszająca retoryczne mowy popisowe (wskazmy jako przykład Burnsa, bohatera piątego eseju). Element druku, dla nas najbardziej interesujący, odnosi Carlyle do masowości, wielokrotnie powielanego tego samego tekstu, trafiającego do różnorodnych wspólnot. Spróbujmy wypowiedzieć się językiem filozoficznym autora *Bohaterów* – druk poprzez masowość umożliwia wszechobecność pisarza w każdej wspólnocie i w ten sposób przestacza go w Boga⁶⁶. *Pisarz* [rozumiany jako publicysta – M.N.] *nosi więc zawsze pewne znamię świętości, uznanej lub nieuznanej przez świat; jest on światłem świata, kapłanem świata, znaczącym mu drogę w jego mrocznej wędrówce przez pustynię czasu, niby święty słup ognisty*⁶⁷. Carlyle dostrzega w publicyście oświeceniowego mędrca połączonego z romantycznym mistykiem. Mądrość nie jest już ściśnięta na ciasnej stronie książki inkunabułowej, ale udostępniona w drukowanej prasie lub książce ogółowi, masowa książka znosi mury wspólnot kościelnych, akademickich i parlamentu. Oto ideologia publicysty-pisarza, który tworzy nowe publiczności, łamiąc stare widownie kaznodziei, naukowca i polityka. Carlyle dostrzega więc i opisuje nosicieli nowożytnej ideologii, którym staje się publicysta, w szerokim rozumieniu. Zauważa tworzenie się kultury masowej, w której czołową rolę odgrywa publicysta, nowy kaznodzieja moralny społeczeństwa.

Masowy druk poszerza czytelnictwo, tworzy uduchowioną jedność, literatura podejmująca najważniejsze problemy egzystencjalne, ów *rodzaj nabożeństwa* wchodzi w konflikt z zastanymi tradycjami. W XIX w. możemy dostrzec antagonistyczną rywalizację profanum z sacrum, oto pojawia się nowy heretyk, ale nie religijny odszczepieniec, tylko świecki ideolog⁶⁸, który strojąc się w szaty publicysty, uwodzi masy, pociąga jak prorok nowych wynawców.

Dla autora *Bohaterów* następuje czas przywódców politycznych, których Carlyle bezpośrednio przypisuje do demokracji, chociaż nie jest jednoznaczny, bohaterem ostatniego eseju czyni bowiem Cromwella i Napoleona, którzy z porządku demokratycznego wyrosli, ale stali się dyktatorami, cezarami nowożytności. Cechą przywódcy demokratycznego jest umiejętne posługiwanie się propagandą i prasą masową. Wskazanie na propagandę nie jest nowe. Począwszy od Platona, przekonanie o sile komunikowania w polityce jest stale obecne. Nowym jest dostrzeżenie znaczenia prasy masowej. W czasie reformacji i wojen religijnych drukowana ulotka jest ważnym orężem walki

⁶⁵ W. Wolert, *Szkice z dziejów prasy światowej*, red. S. Dziński, Kraków 2005; J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513-1729*, Kraków 1960, *Biblioteka Wiedzy o Prasie*, t. 1.

⁶⁶ Carlyle wyraźnie przyjmuje rozumienie książki charakterystyczne dla protestanckich teologów.

⁶⁷ T. Carlyle, *Bohaterowie...*, s. 145.

⁶⁸ Pojęcie ideologii kształtuje się pod koniec XVIII w. we Francji. Nazwą „ideologowie” oznaczano grupę polityczną (D. de Tracy, Cabanis, Volney) kontynuującą tradycję encyklopedystów. Na znaczenie ideologii jako fałszywej świadomości w polityce w drugiej połowie XIX w. zwrócił uwagę „młody” Karol Marks (*Ideologia niemiecka*).

Kościół⁶⁹. Współcześnie świecki publicysta może polegać tylko i aż na osobistym autorytecie, na własnym geniuszu literackim. Zaangażowany jest w zmianę świadomości politycznej, a nie – jak do współczesności – w dostarczanie wzruszeń i przeżyć estetycznych oraz etycznych (esej trzeci – Dante i Szekspir). Carlyle zauważa świeckiego publicystę, którego siła może być porównywalna z demiurgiem, prorokiem religijnym (eseje: pierwszy, drugi i czwarty – odpowiednio: Odyn, Mahomet, Luter i Knox). Dokonuje się swoiste połączenie filozofii politycznej (Fichte, Kant podany poprzez Fichtego), angielskiej myśli politycznej (konserwatyzm Burke’a) oraz doświadczenia politycznego Anglii (konstytucjonalizm liberalny) i Prus (Fryderyk Wielki).

Carlyle zmierza do opanowania emocji politycznych mas przez postawienie na czele tłumy demagoga-manipulanta, podporządkowanego elicie politycznej, natomiast Burke dostrzega remedium w ciałach pośrednich osłabiających w drodze do władzy emocje tłumy. Formuluje koncepcję partii politycznej, osłabiającej projekt demokracji plebiscytowej⁷⁰. Ceną za wyciszenie emocji mas, niedopuszczenie do rewolucji w opinii Burke’a jest poszerzenie reprezentacji politycznej o „czwarty” stan, stan reporterski, znajdujący się poza parlamentem. Dostrzega znaczenie opinii publicznej, rozumianej wówczas nie tylko jako wyborcy, ale też zaangażowani w życie publiczne mieszkańcy miast. Obawia się rozruchów, wystąpień, tumultów politycznych, jest świadkiem rewolucji. Burke proponuje roztropność polityczną. Carlyle także dostrzega znaczenie publicystów, szerzej rozumianych niż „stan reporterski”. Wraz z komercjalizacją prasy drukowanej następuje tworzenie się kultury masowej: drukowane pamflety, karykatury, rysunki; kultura masowa pojawi się wraz z prasą drugiej generacji. Masowy druk niewątpliwie znacznie poszerzył krąg odbiorców, publicysta jawi się więc jako kulturowy reprezentant „prywatnej” ideologii w masowym społeczeństwie z propozycją dalszej służby.

Po reformie wyborczej 1832 r. następuje załamanie zgody politycznej powstałej w pierwszych dniach rewolucji chwalebnej między wigami a torysami. Poszerzenie „ciała wyborczego” skutkuje poszukiwaniem nowej formuły działania partii politycznych. Pierwsi technicy platformy wyborczej (manifest z Tamworth, 1835 r.) użyli konserwatysty, dawni torysi⁷¹. Brak szerszego naturalnego zaplecza przyczynia się do fermentu intelektualnego na prawicy, masowa demokracja może nieść unicestwienie. Propozycja Carlyle’a wpisuje się w ówczesną sytuację polityczną konserwatystów utrzymania pozycji politycznej w kraju. Jednym ze sposobów jawi się „oswojenie” elektoratu przez publicystów, literackich ideologów. Carlyle proponuje Platońskie uwiedzenie mas⁷². *Richter powiada* – pisał Carlyle w piątym eseju, zamykając rozważania o publicyście – *że na Sumatrze żyje rodzaj „żuków świetlnych”, dużych much płomienistych, które ludzie nasadzają na ostrza dla oświecenia dróg w nocy. Osoby wysoko postawione mogą sobie*

⁶⁹ A. G. Dickens, *Reformation and Society in Sixteenth-Century Europe*, London 1966 i tam reprodukowany znaczny zbiór karykatur i ulotek.

⁷⁰ Pierwszą demokracją plebiscytną była demokracja ateńska.

⁷¹ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 2002, s. 240-241.

⁷² Demokracja masowa także oparta jest na uwiedzeniu politycznym, ale elit przez masy. W. Kornhauser, *The Politics of Mass Society*, Glencoe 1959; J. Baudrillard, *Przed końcem. Rozmowy*, rozmawia P. Petit, przeł. R. Lis, Warszawa 2001, *Spojrzenia*.

w ten sposób podróżować przy miłym blasku, w którym się wielce lubują. Część muchom ognistym! Ale!⁷³ Słowo „ale!” możemy interpretować jako apel do działania, „naprzód”. Czyżby publicyści mieli się stać „żukami świetlnymi” swych panów? Wizja istic rodem ze starożytnych państw niewolniczych lub nowoczesnych państw totalitarnych. Oto jawi się nowa koncepcja zniewolenia, strach jest złym doradcą konserwatywnego pisarza politycznego. Czyżby przeczuwał czasy Rudyarda Kiplinga, ale nie autora *Księgi dżungli*, tylko bohatera *Korzeni totalitaryzmu* Hannah Arendt?

Osiemnastowieczny konserwatysta Burke ze swoim projektem partii politycznej przy całym antyrewolucyjnym podejściu jest większym burzycielem cenzusowej demokracji liberalnej niż „biały” rewolucjonista Carlyle. Tylko pozornie elitaryzm, arystokratyczna republika jest nowym otwarciem politycznym, gdy w rzeczywistości w podporządkowywaniu umysłów tłumów dostrzega on socjotechniczne możliwości stabilizacji wpływów politycznych. Carlyle przesuwając akcenty w wypowiedzi Burke’a i uwspółcześniając rozważania, *de facto* formułuje własną propozycję intelektualną. Wypowiedź Carlyle’a jest więc nowym *signifié*, nałożonym na stary *signifiant*, jest „trzecim sensem” w rozumieniu Barthes’a⁷⁴, tak jak każdy tekst będący recepcją myślicieli politycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Adamowski J., *Czwarty stan. Media masowe w pejzażu społecznym Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2006.
- Backvis C., *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, przeł. M. Daszkiewicz [i in.], Warszawa 1975, *Biblioteka Studiów Literackich*.
- Barthes R., *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Warszawa 2000, *Pisma / Roland Barthes*, t. 3.
- Barthes R., *Trzeci sens*, przeł. R. Wyborski, „Kino” 1971, nr 11.
- Baszkiewicz J., *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 2002.
- Burke E., *O duchu i naturze rewolucji. Wybór pism*, przeł. A. Wincewicz-Price, Kraków 2012, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 86.
- Burke E., *Rozważania o rewolucji we Francji i o debatach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentelmana w Paryżu*, przeł. D. Lachowska, Kraków–Warszawa 1994, *Demokracja – Filozofia i Praktyka*.
- Burke’s Politics. Selected Writings and Speeches of on Reform, Revolution and War*, red. R. J. S. Hoffman, P. Levack, New York 1949.
- Baudrillard J., *Przed końcem. Rozmowy, rozmawia P. Petit*, przeł. R. Lis, Warszawa 2001, *Spojrzenia*.
- Carlyle T., *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii: Odyn, Mahomet, Dante, Szekspir, Luter, Knox, Johnson, Rousseau, Burns, Cromwell, Napoleon*, Kraków 2006, *Wielkie Dzieła Filozoficzne*.

⁷³ T. Carlyle, *Bohaterowie...*, s. 178.

⁷⁴ R. Barthes, *Trzeci sens*, przeł. R. Wyborski, „Kino” 1971, nr 11, s. 37-41.

- Dickens A. G., *Reformation and Society in Sixteenth-Century Europe*, London 1966.
- Eseje polityczne federalistów, wybór, wstęp i oprac. F. Quinn, przeł. B. Czarska, Kraków–Warszawa 1999, *Demokracja – Filozofia i Praktyka*.
- Fichte J. G., *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, przeł. P. Dybel [i in.], Warszawa 1996, *Biblioteka Polityczna „Aletheia”*, t. 3.
- Filipowicz S., Gładziuk N., Józefowicz S., *Republika. Rozważania o przemianach archetypu*, Warszawa 1995.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Warszawa 2002, *Arcydzieła Wielkich Myślicieli*.
- Goody J., *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, przeł. i red. G. Godlewski, Warszawa 2006, *Communicare*.
- Habermas J., *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, oprac. A. M. Kaniowski, Warszawa 2007, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Havelock E., *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, przeł. P. Majewski, Warszawa 2006, *Communicare*.
- Hayek F. A., *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba [i in.], Kraków 1996.
- Hegel G. W. F., *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Herodot, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, Warszawa 1959.
- Huntington S., *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 1995.
- Innis H., *The Bias of Communication*, Toronto 2003.
- Kędzierski Z., *Dzieje Anglii 1485-1939*, Wrocław 1986.
- Kornhauser W., *The Politics of Mass Society*, Glencoe 1959.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1996.
- Kośmicki E., *Granice manipulacji społecznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1997, nr 2.
- Kumaniecki K., Mańkowski J., *Homer*, Warszawa 1974.
- Lankau J., *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513-1729*, Kraków 1960, *Biblioteka Wiedzy o Prasie*, t. 1.
- Małłek E., *Wojna pamfletów w Anglii 1790-1793. Wokół traktatu Edmunda Burke’a* *Reflections on the revolution in France*, Toruń 1993, *Studia Iuridica*, t. 19, z. 3.
- Mouffe, Ch., *Carl Schmitt i paradoks demokracji liberalnej*, [w:] *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, red. Ch. Mouffe, przeł. T. Leśniak [i in.], Warszawa 2011, *Seria Idee*, 27.
- Nieć M., *Geneza prasy sensacji – pojawienie się prasy komercyjnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 1.
- Nieć M., *Komunikowanie polityczne w nowoczesnym państwie*, Warszawa 2013.
- Nieć M., *Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych*, Warszawa 2011.
- Nieć M., *Komunikowanie społeczne i media. Perspektywa politologiczna*, Warszawa 2010.
- Nieć M., *Tabloid – geneza idei*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2002, z. 1/2.
- Ong W., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, przeł. P. Niklewicz, H. Woźniakowski, Warszawa 1982, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Paczkowski A., *Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś*, Warszawa 1973, *Omega*, 265.
- Parry M., *The Making of Homeric Verse. The Collected Papers*, red. A. Parry, New York 1987.

- Pieliński K., *W obliczu kryzysu. Konserwatyzm angielski od Burke'a do Lecky'ego*, Warszawa 2011.
- Pietrzyk-Reeves D., Szlachta B., *Republika*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, Gdańsk 2009.
- Rydz R., *Edmund Burke na ścieżkach wolności*, Poznań 2005, *Poznańskie Studia Historyczne*.
- Sinko Z., „Monitor” wobec angielskiego „Spectatora”, Wrocław 1956, *Studia Historycznoliterackie/Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich*, t. 31.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, *Vademecum Polonisty*.
- Spectator. Wybór*, przeł. Z. Sinko, Wrocław 1957, BN, II 110.
- Szlachta B., *Konserwatyzm*, [w:] *Doktryny polityczne XIX i XX wieku. Liberalizm, konserwatyzm, socjalizm, doktryny socjaldemokracji, nauczanie społeczne Kościoła, totalitaryzm*, red. K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2000.
- Szlachta B., *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków–Warszawa 1998.
- Thomas Carlyle, Wikipedia, [online] http://en.wikipedia.org/wiki/Thomas_Carlyle.
- Trzeciakowski L., *Otto von Bismarck*, Wrocław 2009.
- Turasiewicz R., *Wstęp*, [w:] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, oprac. R. Turasiewicz, Wrocław 2004, *Arcydzieła Kultury Antycznej*.
- Yates F., *Sztuka pamięci*, przeł. W. Radwański, Warszawa 1977.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. A. Kopacki, P. Dybel, oprac. Z. Krasnodębski, Kraków–Warszawa 1998, *Demokracja*.
- Wolert W., *Szkice z dziejów prasy światowej*, red. S. Dziki, Kraków 2005.
- Wyczański A., *Polska Rzecz Pospolitą Szlachecką*, Warszawa 1991.

Prof. nadzw. dr hab. Mateusz NIEĆ – kierownik Katedry Współczesnych Systemów Politycznych w Instytucie Politologii Akademii Ignatianum w Krakowie, politolog i prasoznawca, badacz klasycznej myśli politycznej i autor historii komunikowania politycznego na świecie (*Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych i Komunikowanie polityczne w nowoczesnym państwie*) oraz prawie stu prac z myśli politycznej i komunikacji politycznej oraz społecznej.